

**Ceny Kurjera**

**we Lwowie.**  
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „  
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

**Na prowincji.**  
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „

**Za granicą.**  
Kwartalnie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

**Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.**

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

**Nekrologja lub Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

**Reklamy w rubryce „Nadesłane“** za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymako-katolickie:  
Dziś: 4 Koronatów.  
Wtorek: Teodora m.  
Pojutrze: Andrzejka.

Grecko-katolickie:  
Nestora.  
Terentya m.  
Anastazji.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

**KALENDARZ MYSLIWSKI.** Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, lisy, zające, borsuki, słonki, jarzabki, guszcze, cietrzewie i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 5 m.  
Zachód „ o 4 g. 24 m.  
Barometr 770 Pochmurno.

## Zaproszenie do przedpłaty!

**Prenumerata wynosi:**

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
na prowincji miesięcznie zhr. 1.60, kwartalnie zhr. 4.80.

Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorem nasi nabywać mogą **Nowe Mody.**

Warszawskie „**Echo muzyczne, teatralne i artystyczne**“ dla prenumeratorków Kurjera Lwów. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 złr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 złr. 76 ct.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie **Kurjer Lwowski** dla uniknięcia pomyłek.

„**Muza**“, najlepszy i najpiękniejszy kalendarz na rok 1893 dla prenumeratorków **Kurjera Lwowskiego** jest do nabycia w administracji (Chorążczyzna 5.) po cenie niższej 40 cent., na prowincję z przesyłką pocztową 45 cent.

## Budżet austriacki na r. 1893.

Budżet na r. 1893, wniesiony 5. bm., przed stawia się w porównaniu do budżetu z r. 1892 w sposób następujący:  
*Zapotrzebowanie.*

	Preliminarz na r. 1893	Wobec budżetu z r. 1892
Dwór	4,650.000	—
Kancelarja gabinetowa cesarza	72.723	— 374
Rada państwa	839.438	+ 84.469
Trybunał państwowy	21.900	— 1.100
Rada ministerjalna	1,095.529	+ 25.571
Sprawy wspólne (wojsko)	107,396.774	+ 2,922.424
Ministerstwo spraw wewnętrznych	21,061.453	+ 765.250
Ministerstwo obrony krajowej	19,025.765	+ 501.033
Ministerstwo wyznań i oświaty	24,042.060	+ 709.583
Minist. skarbu	91,857.430	+ 3,186.680
Minist. handlu	117,641.438	+ 11,662.418
Minist. roln.	15,928.871	— 116.288
Minist. spraw.	21,803.542	+ 130.280
Najwyższy trybunał rachunk.	174.000	+ 2.000
Etat pensyjny	18,435.250	+ 557.039
Subwencje i dotacje	11,927.850	+ 650.639
Dług państwowy	151,695.074	+ 3,620.094
Administracja długu państw.	1,015.697	+ 37.573
<b>Suma wymagań</b>	<b>608,684.794 zł.</b>	<b>+ 24,737.241</b>

A więc w państwie *par excellence* rolniczem wydają na rolnictwo niespełna 16 mil., w państwie analfabetów na oświatę 24 mil., w państwie niesłychanego przeciążenia sądów na min. spr. tylko 21 mil., podczas gdy minist. spraw wewn. kosztuje 21 mil., obrona kraj. 19 mil., minist. skarbu blisko 92 mil., a wojsko przeszło 107 mil. Z rubryki „pokrycie“ wyjmujemy następujące pozycje: Na sprawy wspólne wraca zero, na ministerstwo spraw wewn. 1,055.518 zł., ministerstwo wyznań i oświaty 6,167.597 zł., (podwyższone opłaty szkolne), ministerstwo skarbu 447,213.508 zł. (podatki—pozycja ta w tym roku wyższą jest od zeszłorocznej o 8,956.201. Administracja skarbu po-

żera prawie czwartą część, ministerstwo handlu 126,262.730 zł. (o przeszło 11 mil. więcej, aniżeli w r. 1892), ministerstwo rolnictwa 13,965.451 zł. Wogóle wynosi pokrycie 609,572.085 zł., a zapotrzebowanie 608,684.794 — nadwyżka wynosi 887.291, czyli o 1,119,282 mniej, aniżeli w roku zeszłym. Na oświatę i sądownictwo preliminarz razem 45,845.602 zł., czyli czternastą część całego budżetu.

## Reakcyjne projekta.

W komisji dla ustawy karnej projekt, aby na czas sesji parlamentarnych odroczyć posiedzenia, nie utrzymał się. Komisja mimo posiedzeń Rady państwa odbywać będzie nadal obrady nad kodeksem karnym, gdyż chodzi o to, aby projekt ustawy jeszcze z wiosną przyszłego roku na plenum Izby wniesiony został.

Na posiedzeniu 4. listopada obradowała komisja nad §. 126, traktującym o zaburzeniach i zbiegowiskach. §. 126 oznacza za zaburzenia karę więzienia od miesiąca do lat 5. Podżegacze i przewódzcy karani będą ciężkiem lub zwykłym więzieniem od roku do lat 15. Wielu posłów podnosiło, że §. 126 jest surowszy od obecnie obowiązującej ustawy.

Pos. Jaques postawił wniosek zmiany projektowanego paragrafu w tym kierunku, że potrzebne jest wystosowanie drugiego wezwania do rozejścia się tłumów za nim nastąpi karygodność. Ważną jest rzeczą, aby każdy, kto w tego rodzaju tłumem zebraniu bierze udział, wiedział co mu grozi, dlatego nie należy zadowalniać się jednorazowym wezwaniem. Wniosek Jaquesa przyjęto 6 głosami przeciw 5, jak również poprawkę Pinińskiego, aby karę więzienia zmieniono na więzienie państwowe.

Przy §. 127, ustanawiającym bezkarność w razie rozejścia się wczas na wezwanie, zauważył pos. Nitsche, że podżegacze i podburzyciele „te katylinarne postacie“ i w tym wypadku powinni u ledz karze, jeżeli inni biorący udział a w czas się usuną i zaproponował odpowiednią zmianę. Atoli komisja odrzuciła wniosek J. Nitschego.

Przy §. 132. (Bezprawne wykonywanie publicznego urzędu lub służby. Kara więzienia do 6 miesięcy, albo grzywna do 1000 zł.), wniosek pos. Abrahamowicz następującą zmianę brzmienia paragrafu: „Kto udaje urzędnika publicznego... itd. Wedle tego brzmienia już samo udawanie urzędnika będzie karygodnem bez względu na wykonywanie funkcji urzędniczych.

Dr. Pattai poparł wniosek Abrahamowicza, wskazując na fakta z procesu wadowickiego, gdzie agent spółki zajmującej się wywozem emigrantów do Ameryki w przebraniu starosty w biurze emigracyjnym przechadzał się i chłopów w błąd wprowadzał. Przez wciągnięcie na siebie munduru urzędniczego jeszcze wprawdzie funkcji urzędniczej nie spełniał, ale bądź co bądź urzędnika udawał. Komisja ostatecznie wykreśliła ten paragraf z ustępu „o przestępstwach“.

§. 134 mówi o fałszywym oznaczaniu pism podrobionych, jako aktów urzędowych i o zabronionem ogłaszaniu aktów urzędowych. Kara: więzienia do 3 miesięcy albo grzywna do 500 zł.

Pos. Jaques wniósł do drugiego ustępu: „Kto publikuje urzędowe ogłoszenia lub rozporządzenia, które wyraźnie jako tajemnica służbowa uznane zostały, albo których ogłoszenie wzbronio-

ne zostało“ słowa, „ze świadomością tych okoliczności“.

Dr. Pattai zwracał uwagę, że zmiana proponowana przez Jaquesa jest zbytęcną. Do popełnienia tego czynu wystarcza, jeżeli kto ogłasza tajemnice państwowe. Nie potrzeba tego, by dopiero prokuratorja dostarczała dowodów, że odnośny publicysta o zakazie ogłoszenia wiedział, gdyż już z samego brzmienia owej tajemnicy służbowej można (?) rozpoznać, czy nadaje się do ogłoszenia (!).

Pos. Lewicki podnosił, że paragraf ten znowu jest kagańcem dla wolności prasy i opinii publicznej. Wskazywał na niebezpieczne stanowisko naczelnego redaktora, któremu jego mężowie zaufania rozmaite urzędowe rozporządzenia komunikują, a o których on nie wie czy one są urzędową tajemnicą czy nie. Z tego powodu proponował przynajmniej dla złagodzenia przyjęcia poprawki Jaquesa.

Dr. Pacak wniósł wykreślenie tego paragrafu, ewentualnie ograniczenie tych postanowień do osób urzędowych, które obowiązane są tajemnicę zachować. Z jakiej racji obywatel, którego nie zobowiązuje tajemnica państwowa ma być za publikowanie jej karany? Wszak przez ogłoszenie tajemnicy urzędowej można czasem oddać usługi społeczeństwu, jeżeli ta tajemnica urzędowa, mogąca być niebezpieczną dobru publicznemu odwołaną została wskutek wyjawienia jej. Wskutek §. 134 nie może być krytyka rozporządzeń. Wniosek Jaquesa został przyjęty 7 gł. przeciw 5.

§. 136 mówiący o wyjawieniu rozpraw sądowych uznanych za tajne, przyjęto bez zmian po odrzuceniu wniosku Koppa, który żądał wyłączenia z pod karygodności ogłoszenia wyroku tajnej rozprawy sądowej. (Dotychczas wedle obowiązującej ustawy ogłoszenie wyroku tajnej rozprawy sądowej odbywało się zawsze przy drzwiach otwartych, projekt nowej ustawy nawet w tym kierunku znosi to, świadcząc o reakcyjności swej, posuniętej do ostatecznych granic).

## Rzekoma obraza wojskowości.

P. Adolf Weber, ck. starszy komisarz górniczy i naczelnik ck. urzędu górniczego w Stanisławowie wystosował we wrześniu br. następujące pismo do c. i k. jen. komendy we Lwowie: „Wysoka jeneralna komendo! Dnia 24. sierpnia br. wniosłem do tut. komendy 20. pułku obrony krajowej następujące zażalenie: Dnia 22. bm. około 9 godziny wieczorem szedłem chodnikiem około K. Kópacza w kierunku do sklepu Osieckiego. Widziałem idących mi naprzeciw 3 oficerów w mundurze strzeleckim, którzy zajmowali całą szerokość chodnika, a myśląc, że ci panowie ustąpią mi na tyle, abym mógł przejść chodnikiem, który jest dość szeroki, zostałem przy krawędzi chodnika, nie czując się zresztą obowiązany zejść na ulicę. Ci panowie mi jednak nie ustąpili, wskutek czego zetknąłem się ramieniem z jednym z nich, mianowicie po prawej stronie idącym, być może szturknąłem go. Tenże na to nie nie odpowiedział, jednak w tej chwili obrócił się w srodku idący kapitan Mikołaj Czeko i przemówił do mnie: „Sie was unterstehen Sie sich? Wie können Sie sich unterstehen zu stossen? Odpowiedziałem mu, że nie szturkałem, lecz zostałem szturknięty. zresztą mam prawo także używać chodnika. Na to krzyżąc, wyrzekł: „Nichts haben Sie, kein Recht haben Sie, auszuweichen haben Sie dort (wskazu-



jąc na ulicę) haben Sie zu gehen, wenn am Trottoir Offiziere gehen, Sie Saujud einer, verstanden, marsch! Na to odpowiedziałem, że sobie podobnych uwag wypraszam, że nie jestem żydem, lecz ek. urzędnikiem państwowym, że może się dowiedzieć o mojem nazwisku i że stoję mu do dyspozycji. Na to wyrzekł pan kapitan, że mię każe aresztować, czego jednak nie uczynił, lecz przyłączył się do swoich towarzyszy, którzy o kilka kroków dalej stali. Wskutek tej sprzeczki powstało zbiegowisko ludzi, między którymi widziałem także subjekta ze sklepu „a la ville de Paris“, który potwierdzi powyższe zajście. Zostałem przez p. kapitana Czeka publicznie w brutalny sposób obrażony i znieważony, a to bez żadnej przyczyny, albowiem szturknięcie owe nie wynikło z mej winy, a gdyby nawet, to mógłby tylko czuć ów pan, a nie kapitan Czeka. Jestem ek. urzędnikiem państwowym 8-mej kategorii, jestem ek. naczelnikiem ek. urzędu, noszę złoty kołnierz przy mym uniformie i dlatego sądzą, że stoję na równym stopniu towarzyszy z kapitanem. Nie chcę i nie mogę znieść podobnej zniewagi i dlatego proszę ek. komendę pułkową o dochodzenie tej sprawy i o ukaranie kapitana Czeka, przyczem nadmieniam, że wyrażenie „Saujud“ przypisuję zapewne pomyłce, gdyż żydem nie jestem, za jakiego mnie kapitan Czeka miał i o to mi się nie rozchodzi, lecz, że w użyciu tego wyrażenia i w całym wystąpieniu jego upatruję zamiar zelżenia mię. Upraszam wreszcie o powiadomienie o wyniku dochodzeń.“

Na to zażalenie nie otrzymałem od tutejszej komendy żadnej odpowiedzi i powiedziano mi z wiarogodnego źródła (od byłego oficera), że podobne sprawy bywają zamilczane i w najlepszym razie po kilku miesiącach dostanę odmowną odpowiedź, gdyż władze wojskowe nie karzą oficerów za obrazy osób cywilnych, owszem chętnie to widzą. Nie uważam to jednak za możliwe, gdyż nie mogę wierzyć, aby w Austrii wolno być miało oficerowi bezkarnie obrażać kogo na ulicy dlatego, że tenże jest spokojnego usposobienia i nie sprostą oficerowi w zdolności „szymfowania“, czego się ostatni nauczył w koszarach i na placu musztry, gdy tymczasem pierwszy czas ten poświęcił nauce na wszechniczy, i zresztą nie uważa za godne, wywoływać skandalów na ulicy.

Powiadają, że wojskowości ze strony ich przełożonych nakazano zgodliwe pożycie z cywilnymi.

O ile temu poleceniu zadość się dzieje, można z tego powziąć wyobrażenie, iż w jednym z tutejszych lokali wyrzekł pewien oficer: „jeder Pole ist ein Mistvieh, jeder Jude ein Schwein“, że pewien oficer wjechał konno do uczęszczanej kawiarni, że porządna kobieta obawia się sama chodzić po ulicy, a to dla tego, aby nie usłyszała uwag ze strony za nią idących lub przechodzących oficerów, które mają być dowcipami, w rzeczywistości jednak są obelgami. Towarzyszyłem tutaj wysokiemu urzędnikowi ministerjalnemu do jednej z tutejszych restauracji, do której po nas weszło około 8. oficerów w nietrzeźwym stanie. Urzędnik ów był zgorzszony treścią rozmowy, prowadzonej przez oficerów, która obrażała wszelkie uczucia przyzwoitości i oddalił się z restauracji, nie ukończywszy swej kolacji, przyczem zauważył, że czegoś podobnego nigdy nie słyszał, jakkolwiek mieszkał zawsze w miastach, mających zawsze załogę wojskową. Potwarzam zatem moją prośbę w nadziei jej spełnienia“.

Z powodu tego pisma, jak donosi *Kurjer Stanisławowski*, oskarżonym został p. Adolf Weber o obrazę wojskowości z § 492 u. k., popełnioną treścią powyższego pisma, a oprócz tego oskarżył go kapitan p. Swoboda o czynną zniewagę, popełnioną szturknięciem go ramieniem na chodniku. Rozprawa odbyła się przed stanisławowsk. ek. sądem miejsko delegowanym w sprawach karnych w tych dniach. Oskarżonego zastępował adw. dr. Zins.

Po odczytaniu powyższego zażalenia p. Webera i odnośnych aktów, nastąpiło przesłuchanie obu stron i kapitana Czeka jako świadka. Tenże ostatni zeznał, że wezwał p. Webera do ustąpienia z chodnika, na co tenże odrzekł: „Innen nicht“, poczem świadek nazwał go: Sie Saujud. Obrońca dr. Zins zapytuje świadka, czy gdyby wiedział, że p. Weber nie jest żydem nazwałby go „Sie Sauchrist“? Świadek po namyśle odpowiada „villeicht, es ist übrigs kein Verbrechen“. Na co zauważył obrońca, że zbrodnią nie jest, bo inaczej stałoby przed innym trybunałem, wystarczy, jeżeli jest nieprzyzwoitością.

Następnie imieniem prokuratorji żądał zastępcę p. Młynarski ukarania p. Webera w myśl oskarżenia, a pryw. oskarżyciel kap. Swoboda o czynną zniewagę na nim popełnioną. Obrońca dr. Zins w dłuższym przemówieniu wykazał brak istoty czynu w obydwu wypadkach, nadto co do o-

skarżenia z powodu zażalenia, brak uprawnionego oskarżenia, gdyż na to nie zezwoliło ministerjum wojny, jak tego wymaga ustawa z r. 1862. Poczem sędzia sekr. r. Pankiewicz ogłosił wyrok uwalniający p. Webera w obydwu wypadkach od winy i kary dla braku istoty czynu. Zastępca ek. prokuratorji i pryw. oskarżyciel zgłosili odwołanie.

## KRONIKA.

**W sprawie podstępnego napadu** młodzieży rumuńskiej w Czerniowcach na Sokołów polskich w ogrodzie Weissa 17. lipca br., donosi *czern. Gaz. Polska*, że sędzia śledczy sądu krajowego zakończył już dochodzenie i odesłał akta prokuratorji państwa, która odstąpiła je tutejszemu miejsk.-deleg. sądowi karnemu z oskarżeniem młodzieży rumuńskiej o przekroczenie z §. 411 uk., oraz policjantów o przekroczenie z §. 331. Zarazem jednak polecono uzupełnić dochodzenie paru mniej ważnymi szczegółami, skutkiem czego rozprawa karna nie może być jeszcze rozpisaną.

**Dla ubogich m. Lwowa** złożył w prezydjum magistratu p. Jakób Stroh z powodu śmierci swej żony Klary 200 złr.

**P. Walerjan Dzieślewski** złożył 2. bm. przysięgę służbową jako cywilny inżynier budowy i geometra z siedzibą w mieście Lwowie.

**Z uniwersytetu.** P. Karol Józef Skerl rodem z Lwowa, i p. Zygmunt Krokowski rodem z Jaworowa otrzymali w uniwersytecie lwowskim stopień magistra farmacji.

**Dyrekcja poczt** ogłasza, że z dniem 16. bm. znosi połączenie pocztowe między Czarną koło Pilzna (stacja kolei Karola Ludwika) a Radomyślem koło Czarnej, a natomiast zaprowadza dziennie dwurazowe jazdy posłańcze Tarnów dworzec-Lisia góra-Radomyśl. Posyłki do tej ostatniej miejscowości należy adresować „Radomyśl koło Tarnowa“.

**Kradzież.** Szewca Majera przy ulicy Sobieskiego okradziono w nocy na niedzielę. Zabrano obuwie i skóry wartości około 300 złr.

**Do Towarzystwa** dla rozwoju i upiększenia miasta Lwowa, wpisał się w dalszym ciągu: wiceprezydent namiestnictwa Jan Lidl, poseł Teofil Merunowicz, prof. uniwersytetu dr. Emil Dunikowski, starszy radca skarbowy dr. Alfred Zygałowicz, radca szkolny Tymoteusz Mandybur, starszy radca szkolny Malinowski, starszy inspektor Józef Winhard, rewident Tomasz Czerwiński

5)

## DZIELNA KOBIEȚA.

### POWIEŚĆ.

Przez

Sewera.

(Ciąg dalszy.)

Dziewczę i Roman weszli do dworku.

— Patrz pan — pokazała zawaloną powałę — brał mnie szturmami i zręcznie. Stało się, jestem wolna.

— Prawda, lecz za parę godzin wróci z żandarmami, a ci oddadzą panią jako nieletnią napowrót opiekunowi.

— Kiedy może wrócić?...

— Za cztery godziny.

— Potrzebuję dwóch do ucieczki.

— Za Sączem w bok Muszyny, mieszka moja ciotka na folwarczku. Nikt tu o niej nie wie.

— Do ciotki! Ciotka jedynym ratunkiem i jedyną ucieczką. Pióra, papieru!

Zaczęła pisać, a na dziedzińcu wrzało od radości ze zwycięstwa, uratowania dziedziczki i dziecięciu papierków na chatę. Roman wyniósł dla ludzi cały zapas wódki.

„Piękna Judyt a droga moja Bex!”

„Zwyciężyłam. Twój rewolwer co za świetna myśl!... Uciekam, ciebie wypędzą biedaczko, lecz nie na długo. Przyslij mi suknie, klejnoty moje i jedną połowę twoich oszczędności, drugą zachowaj dla siebie. Musimy się połączyć koniecznie, lecz gdzie, jak?...

„Myśl i ułóż się z Romanem...”

„Judyto padam w twoje pulchne ramiona.

„Twoja na wieki...”

Marja.

„Pokonał formę, czy ty to rozumiesz Judyt!... Spiesz się, szaleję z niecierpliwością... Adam za tydzień będzie do mnie należał.“

Wybiegła na ganek.

— Kto z was najlepiej siedzi na koniu?

— Ja, jasna panienko, ja, ja! — ręce parobków podniosły się do góry.

— A kto czółnem kieruje?

— Ja — zawołał chłopak stojący we drzwiach stajni. — Ja wozilem pana Adama czółnem do pałacu.

Przyzwała go ręką.

— Konno galopem przez las. U brzegu w trzcinie...

— Wiem, jest łódź.

— List oddasz...

— Angielce — pochwyć chłopak.

— Do rąk, odbierz odpowiedź. Kufer z rzeczami na łódź i na konia. Za godzinę będziesz z powrotem?

— Będę.

Oddała mu list, chłopak wyprowadził konia ze stajni, skoczył na niego i za chwilę znikł na gościńcu.

Przywołano wójta, radząc z nim przy zamkniętych drzwiach.

— Jasna przebierze się w chusty mojej dziewczyny i pójdziemy.

— Żeby tylko żandarmi nie poznali — zrobił uwagę pan Roman.

— A od czego głowa na karku?... Byłe przypnąć. Przycupniemy na odpuscie w Kobylance. Z odpustu wraca wszelki naród i my wracać będziemy za ludźmi i zajedziemy, gdzie ino sami zechcemy.

Na odpust do Kobylanki daleko, mil dziesięć.

— Dziś upalimy ze sześć. Szkapę mam młode i wyobroczone. Kto to pomyśli, że uciekamy na święte miejsce? Tam się *ochfiarujemy* Najświętszej Paniencie i dalej w drogę.

— Wójcie, dziękuję wam, pomysł wyborny.

Położyła rękę na ramieniu chłopca.

Włosy jego siwe, oczy szare, rysy wyraziste, składały się na wyraz twarzy tchnący ucziwością,

zmieszana ze sprytem i z przebiegłością chłopską.

— Jasna panienko — rzekł drapiąc się w głowę.

— Mów śmiało.

— Kiej nie śmiem.

— Dalej, ostro! — nalegała.

— Dzieciska dorastają, dziewczyna na wydaniu.

— Prędko!

— W Zagajnikach nie będzie całych dwóch morgów łączyny.

— Twoja, gdy szczęliwie dowiesz mnie do celu.

Chłop drgnął, twarz jego oblał szkarłat szczęścia, przykląkł, chwycił dziewczynę za kolana, całował.

— Oj, oj, na moje stare lata! dla dzieci...

— Dobrze, dobrze; boję się tylko, żeby żandarmi nie nadjechali, i po waszej łące — nalegała.

— Nie przyjadą wcześniej jak w południe. Do południa kawał.

Wójt wybiegł z pokoju, głos jego rozlegał się podobny do komendy. Wyrazy padały jedne po drugich, z siłą i pewnością siebie, człowieka przyzwyczajonego do rozkazywania.

— Do domu, baby warzyć strawę, chłopcy do pracy chodźmy... Dziesięć papierków na lumer, nie ominie nikogo, choćby najbiedniejszej chaty. Bójcie się Boga, a toć radość ze skóry powinna wyskoczyć

Lud niosąc w sercach radość, która ze skóry u młodych rada była wyskoczyć, wesoło wracał do wsi. Ne dziedzińcu zrobiło się pusto.

W oknie pokoju zmęczone stało dziewczę, patrząc na skazówki ściennego zegara... Obok niej Roman. Milczeli, rozważając, co się stało. Marja rozglądała się w swej nowej pozycji. Czula przepaść, jaka ją rozdzielała od dnia wczorajszego.

— Uciekać z własnego domu, z własnego kawałka ziemi, tylko dla tego, że się kocha, że się ma wstręt do banalnej nicości... to okropne! co

architekt Wincenty Rawski, właśc. realności i drukarni Karol Winiarz, fabrykant ornamentów Wiktor Zacchi, adjunkt Wydziału krajowego Włodzimierz Buynowski i inni.

**Koncert.** W piątek 11. bm. w wielkiej sali magistratu odbędzie się koncert Mieczysława Kamińskiego, zasłużonego weterana artystów polskich. Współdziałają spiewaczki panny Wandy Chulawskiej (uczennicy pani Mainardi) i pp. Jul. Hoffmanna, Sławiczka i Karola Stohla. Zakupione bilety mają wartość tylko na dzień oznaczony, a dalszych biletów dostać można w cukierni Grossa, Kosteckiego i Monne'go. Fotel 2 złr., krzesło 1 złr.

**Zmiana własności.** Dobra Kołodziejówka i Dobrowlany, w powiecie stanisławowskim położone, nabył od Feliksa Passakasa starosta tłumacki Józef Salamon ze żoną.

**Bank zaliczkowy w Stanisławowie.** Z powodu ustąpienia p. Ulmera z dyrekcji, rada nadzorcza na nadzwyczajnym zgromadzeniu 30. października, zaproponowała w jego miejsce na dyrektora p. Stan. Lachowicza. Ponieważ walne zgromadzenie nie przyjęło tego wniosku, przeto wybór dyrektora odroczony został aż do marca przyszłego roku.

**Sokoł kołomyjski** i straż miejska tamtejsza powołała na naczelnika p. Kazimierza Haczewskiego.

**W pow. dobromilskim** nietylko wicemarszałek Stan. Gniewosz zrezygnował, ale i pan marszałek Ant. Tyszkowski, przebywający większą część roku w Wiedniu na radzie państwa. Rada powiatowa wybrała nowego marszałka w osobie p. Pawła Tyszkowskiego, a wicemarszałkiem Włodzimierza Gużkowskiego.

**Pożary.** W ubiegłym miesiącu były następujące pożary: W Harcie (pow. brzozowski) spłonęła 1 zagroda gospod. z budynkami i zapasami, szkoda 2150 zł. nie ubezpieczona. — W dworcu na Przekopanej pod Przemysłem, pożar zrzucił szkodę do kilku tysięcy zł. wynoszącą w całości ubezp. — W Pukieniczach (pow. stryjski), zgorzały dwie zagrody, szkoda 3800 zł. nieubezp. Na folwarku Czany (pow. kamionecki), własności hr. Stan. Badeniego, zrzucił pożar szkodę na 14.000 zł. — W Synowódzku (pow. stryjski), spłonęło 7 zagród, szkoda 6470 zł., w połowie ubezpieczona. — W Krasówce (pow. tarnopolski), 3 zagrody, szkoda 2.400 złr. — W Pacykowie (pow. doliniański), 7 zagród, szkoda 10.000 zł. — W Kniażycach (pow. przemyski), 4 zagrody, szkoda 2602 zł. nieubezp.; w pożarze znalazło śmierć 10 miesięczne dziecko jednego z pogorzalców. — W Chochoniowie (pow. rohatyński), spłonęło 27 domów

za barbarja, jakie sponiewieranie uczuć ludzkich! — zamyśliła się.

— Jak on śmie — zawołała po chwili, żan darmami ciągnąć mnie do ołtarza.

— Ależ nie do ołtarza, lecz uciekające dziecko chce sprowadzić do domu i pod swą opiekę i nadzór. Jak dotąd wszystko jest w porządku.

Dziecko roześmiało się nerwowo.

— Jakże on się będzie teraz wspaniale mścił nademną — odezwał się spokojnie Roman.

— W każdym razie nie długo.

— Zdecydowany jestem wyprzedać się.

— I przyjechać do nas. Pamiętaj pan... Wyciągnęła rękę. Jakże jestem zmęczona, gorączka mnie pali. Pić, pić!

— Napij się pani wina, wzmocni panią, orzeźwi...

Wypiła pół szklanki. Na twarz wystąpiły rumieńce.

— Za tydzień mogę być razem z Adamem. Cóż mnie więc obchodzą żandarmi i wszystkie awantury *Słodkiego pana*. Za tydzień! — rozśmiała się serdecznie.

Stajenny chłopak z zawiniątkiem przewieszonym przez konia wpadł galopem na dziedziniec, podając przez okno list.

„Dear Mary!

„Stało się to, na co byliśmy przygotowane, a sprawdziło się, że każda *respectable and honourable miss*, powinna mieć zawsze przy sobie broń, przed żarłocznością naszych tyranów. I ja również swój wydobylam z burka. Łakomstwo tych zwierząt w *redingotach* jest znane.

Marja uśmiechnęła się.

Judyta miała trzydzieści lat, a zatem łakomstwo zwierząt w *redingotach* musiało być dla niej straszne.

„Jesteś wolna, idziesz za popędem serca, co za rozkosz! Ja ci pomogłam i dumna jestem.

„Dokonałam wielkiego czynu, oswobodziłam jedną duszę z pięciu niewoli i jedną kobietę zrobiłam niezależną panią swego serca, panią swych

mieszkalnych, 33 rodzin zostało bez dachu. — W Pobereżu (pow. stanisławowski), 10 gospodarstw; szkoda 6870 zł. ubezpieczona tylko na 1000 zł. — W Dunajowie (pow. przemyski), 6 zagród, szkoda 3100 zł. nieubezp. W Jastrzębcu (pow. łańcucki), 10 zagród, szkoda 4000 zł. — W Bielawicach (pow. buczacki), 4 zagrody, szkoda 3600 zł., w części ubezp.

**Posłem do sejmiku bukowińskiego** z okręgu stanowieckiego w miejsce br. Jana Kaprego (którego wybór unieważniła większość rumuńska) został wybrany proboszcz rumuński Jan Bejan, udający Rusina. Wraz z Tynińskim i Wolanem ma on utworzyć w Sejmie frakcję pod nazwą „rumaenenfreundliche russische Autchtönen-Partei“.

**Niewypłacalność.** Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Natana Trichtera w Czerniowcach.

**Cholera.** D. 4. bm. w szpitalach warszawskich umarło na cholere 2, pozostało chorych 28, w tem 4 żydów; zachorowały 4 osoby, a wyzdrowiały 2.

W m. Kijowie epidemia zmniejszyła się znacznie, w powiatach jednak grasuje, jak przed kilku tygodniami. W Kijowie w dniu 1. bm. był tylko jeden wypadek śmierci, a ogólna liczba chorych wynosiła 26; natomiast w powiatach zmarło w tymże dniu 75 osób, zachorowało 241, wyzdrowiało 170, a pozostało chorych 795.

**Wiec polski** odbędzie się 27. bm. w Berlinie w sprawie prywatnej nauki języka polskiego. Komitet wiecowy zaprasza na wiec wszystkich rodaków, głównie zaś rodziców dzieci polskich w Berlinie i okolicy zamieszkających.

**Zmarli.** Tad. Skarbek Tłuchowski, żołnierz wojsk polskich z 1831 r., przeżywszy lat 80, w Łętowicach pod Wojniczem.

Franc. Babisz, oficjalista ks. Sanguszki, wiceprezes Towarzystwa gorzelników polskich, w Krzyżu 2. listopada w 46 roku życia.

Ks. Jan Jankiewicz gk. proboszcz w Hanusowcach koło Stanisławowa w 85 r. życia.

W Wilnie zmarł jeden z niewielu pozostałych przy życiu wychowawców byłej wileńskiej medyko-chirurgicznej akademii, sztab lekarz dr. Napoleon Krasowski. Był on przedstawicielem tradycji, w których wzrastały całe pokolenia uczniów uniwersytetu wileńskiego i późniejszej akademii.

We Wiedniu w zakładzie Edera Henryk Claus jeden z doskonałych architektów w 58 r. życia.

**Awantury w Hiszpanii.** W Grenadzie tłumy, domagając się zniżki cen chleba, wśród przekleństw,

czynów, to szczyt. *Mary*, to szczyt!...

„A teraz niech przychodzi ten cukrowy człowiek, stawię mu mężnie czoło. Jeżeli będzie chciał pastwić się nademną, zamorduję go. A jeżeli będzie chciał odebrać mi wolność?... Nie, on mnie tylko wypędzi. Pojadę do Krakowa i zaczekam na wizytę *Mister Romana*. Powie mi, gdzie jesteś...

„Słuchaj, co za idea!... Nie miał jej mój ukochany Dickens, ani nawet Collins, ten pomysłowy Wilkie Collins. W Krakowie przygotowuję dwa ubrania zakonne sióstr miłosierdzia: welony, różańce, krzyże. Ty w welonie będziesz czarująca, ja może trochę zaintryguję dystyncją, lecz mniejsza. Przebrane przejdziemy spokojnie całą Austrię i Belgię, wylądujemy na ziemi angielskiej w Brighton. Tam wolna oczekiwać będziesz oblubieńca. Brighton, co za rozkosz, pomysł tylko... Morze, cały nasz dobry świat, konna jazda, regaty, kriket, gra w piłkę, wolność boska, czarująca! Ślub da wam w kaplicy Stuartów mój przyjaciel *minister* z katolickiego kościoła *mister Sharp*. Wteły zaprosimy twego cukrowego opiekuna, aby mu pokazać twoje szczęście.

„Posyłam ci spis rzeczy i klejnotów, pokwituj z odbioru i pokwitowanie odeszlij. Boję się, aby mnie nie posądzono o kradzież i nie odebrano wolności. Posyłam tysiąc guldenów, wystarczy ci do chwili naszego spotkania się. Gdy cię schwyca, pieniądze odbiorą.

„Jestem bardzo ożywiona, mało brakuje, abym nie powiedziała, szczęśliwa. twem zwycięstwem.

Do Anglii, do mojej pięknej, *respectable* wyspy, do wolności...

„Kończę, gdyż już rzeczy twoje spakowane. Ludwika płacze. Dobra dziewczyna.

„A więc do widzenia moja bohaterko.

„Twoja wierna

Judith.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

skierowanych przeciw min. Canovasowi, podpaliły gmach akeyzy. Zarekwirowana żandarmerja i kawalerja rozpedziła tłumy.

W Madrycie d. 31. zm. wieczorem było śródmieście widownią wielkich zbiegowisk. Z powodu indolencji władz, które zapowiedziały i urządziły uroczystości Kolumba, wypadły one w części nader licho, w części odłożone zostały do nieoznaczonego terminu. Właśnie na 31. zm. wieczór zapowiedziany był wielki koncert ludowy. Tysiące ludzi zebrało się na oznaczonym wolnym miejscu; dla muzykantów wystawiono podium. Tłumy oczekiwały przez 2 godziny daremnie. Koncert odbywał się tymczasem bez poprzedniego zawiadomienia o zmianie w innym miejscu. To rozgoryczyło tłumy do tego stopnia, że spaliły podium, i tłukąc po drodze latatnie podążyły przed mieszkanie prezydenta ministrów, wykrzykując: „Precz z Canovasem!“ Następnie pociągnęły przed mieszkanie prezydenta miasta, Boscha, który był głównym aranżerem uroczystości. Konna żandarmerja rozpedziła tłumy i przedsięwzięła aresztowania. Bosch schronił się do gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych i wrócił dopiero po zupełnym uspokojeniu się i podał się natychmiast do dymisji.

**Strejk.** Zapowiedziany w połowie zm. strejk robotników przemysłu bawełnianego w Lancashire rozpoczął się 5. bm.; przeszło 50000 robotników zaprzestało roboty.

**Radykalnie.** W izbie interpelował Thellier de Poncheville, dlaczego młodzi ludzie, którzy się starali o posady państwowe, mimo znakomitych świadectw nie zostali przyjęci, czy dlatego, iż uczęszczali do szkół utrzymywanych przez zakony? Minister robót publicznych Viette odpowiedział, iż rzad nie ma ochoty funkcjonariuszów swoich rekrutować z szeregów instytucji przeciwników, które należałoby oczyścić. Przyjęcie tych ludzi do służby znaczyłoby tyle, jak powierzenie pilnowania domu psom, które tylko lokatorów domu kają.

**Z Paryża** donoszą 4. bm.: Odbyła się tu onegdaj inauguracja nowego filantropijnego zakładu „Pouponnerie parisienne“, gdzie za nader małą opłatą przyjmować będą noworodków. Instytucja mieści się w dzielnicy robotniczej 20. cyrkuła, a obliczona jest na 100 dzieci, które powierzone będą opiece 24 dozorczyń. Założycielką jest pani Yuilly, akuszerka, rozporządzająca nader małymi funduszami, te więc ostatnie będą zebrane przez towarzystwo, które się w tym celu zawiązało, aby nie dać upaść instytucji. Uroczystości wczorajszej przewodniczyła doktorka medycyny pani Hryniewiczowa.

W stowarzyszeniu studentów rozpoczęły się wieczorki muzykalno-deklamacyjne, a pierwszy tegoroczny odbył się z powodu przejazdu studentów belgijskich, udających się na uroczystości uniwersyteckie do Hiszpanji. Brali w nim udział artyści „Komedji francuzkiej“, jako też „Odeonu“.

Wspaniały cyrk, znany pod nazwą „Hipodromu“ jutro daje ostatnie przedstawienie, poczem będzie zburzony, właściciel bowiem placu zamierza inny zrobić z niego użytek; podobno dyrektor „Hipodromu“ stara się, aby odbudować go na miejscu szpitala wojskowego Groscaillon, który wystawiony na licytację, nie znalazł amatorów.

**Sprawa poddaństwa rosyjskiego.** *Warszawski Dniownik* donosi: „W tych dniach prokurator warszawskiej Izby sądowej wydał odpowiednie rozporządzenie, ażeby wprowadzone było w wykonanie zatwierdzone przez cara 3. paźdz. postanowienie komitetu ministrów, by wstrzymane zostały dochodzenia w zarządach gubernialnych i sądowych instytucji warszawskiego okręgu sądowego, co do spraw o samowolne opuszczenie kraju przed wydaniem prawa o przyjęciu i porzuceniu poddaństwa rosyjskiego. Jak wiadomo, sprawy te prowadzone były na podstawie prawa z d. 25. kwietnia 1850 r., które wymierzone było przeciw bezprawnemu opuszczeniu kraju przez przedstawicieli szlachty polskiej, a następnie zostało rozciągnięte w praktyce sądowej i na wszystkie stany. Prawo to wytworzyło cały szereg trudności przy zastosowaniu go do niezamożnych niższych klas ludności, wywoływało masę spraw w sądach i ostatecznie, w rzadkich tylko wyjątkach, dawało pożądaną rezultat. W nieznacznej liczbie skazani, jak się okazywało, byli niewinnie skazanymi, co powodowało ze strony dozoru prokuratorowskiego podania do senatu rządzącego o wznowienie spraw. To dobroczynne orzeczenie komitetu nastąpiło wobec wniosku, z którym prokurator warszawskiej Izby sądowej wystąpił do ministra sprawiedliwości, przedstawiając mu wszystkie te trudności, które w praktyce wywoływało zastosowanie przestarzałego prawa z r. 1850, mającego na widoku zupełnie inne cele.“

**Z Wiednia** donoszą: Nareszcie zostały zatwierdzone trasy kilku linii kolejowych, które mają razem tworzyć kolej miejską i łączyć z sobą wszystkie dworce. Jedną z tych linii pójdzie popod Ringiem, pod gmachem Opery, wzdłuż Volksgartenu, pod ogrodem ratuszowym, pod Frenzens- i Schottenringem, aż się złączy z inną

linją nad kanałem dunajowym. Inne linje będą szły brzegiem kanału, łożyskiem kanału w tunelu murowanym, przez mosty wiszące na słupach itp. Będzie potem potrzeba jeszcze kilku linii elektrycznych, ażeby się utworzyła *city* i rozmaite *cottages* po za granicami miasta. Roboty przygotowawcze rozpoczną się zapewne już w zimie, a od wiosny pójdzie robota olbrzymia, obliczona na lat kilkanaście i rozdzielona na grupy. Dla tych robót i innych z nimi połączonych, jak np. kanały zbiornikowe, utworzony został osobny urząd, komisja komunikacyj z delegatów państwa, kraju, miasta i funduszu upiększenia. Roboty będą prowadzone we własnym zarządzie tej komisji, która tylko częściowe przedsiębiorstwa oddawać będzie. Tym sposobem, oraz z powodu rozkładu na lat kilkanaście, zapewniony jest stały zarobek dla przemysłu, rękodziel, robotników, a zapobieżono takiemu szalowi, jaki zapanował w r. 1873 w poprzednim okresie budowlanym, gdyż po raz pierwszy Wiedeń na wielką stolicę wzrastał. Spekulacja wyzyskała ową chwilę do szalonej gry na wyżkę papierów przemysłowych; tworzono niezliczone nowe przedsiębiorstwa akcyjne, wszystkie materiały podrożały w dwójnasób i nastąpił wiadomy krach. Flegma w dokonaniu ogromnych dzieł ma być teraz asekuracją przed urojonemi zyskami i przed niechybnemi stratami. Ten nowy period budowlany jest ekonomicznie zdrowym, gdyż wynika z własnych potrzeb, niemniej jednak i strategia ma tu wiele do mówienia.

**Z osad polskich w Ameryce.** Chicago, III Fr. Piasecki, który w tartaku byłego Aldermana Wetherella utracił palce, dostanie z rozporządzenia sędziów przysięgłych 3000 dol. odszkodowania. I. Huncowski żąda rozvodu od Albiny Huncowskiej, ponieważ ma ona „dwóch mężów“.

Buffalo, N. Y. — Ob. J. Johnson i A. Walkowiak zostali nominowani przez demokratyczny komitet stanowy organizatorami polskich klubów w stanie New-York; nominacja nader trafna: ob. Johnson słynie ze swojej „wymowy“, a ob. Walkowiak jest człkiem wielce wyrozumiałym... J. Maternowicz, właściciel składu rzeźniczego przy Broadway ul., uległ fatalnemu wypadkowi, który przyprowadził go o stratę oka; przy puszczeniu fajerwerków tak mocno skaleczył on sobie oko, że lekarze musieli je wyjąć.

Detroit, Mich. — M. Landyczkowskiego spotkało wielkie nieszczęście: 12-letni syn jego wpadł pomiędzy wagony na kolei i koła zmiądzły mu lewą rękę.

W Perth Amboy, N. J., odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy kościół polski świętego Stefana.

W Jamaika, L. I., stawała 8. bm. niejaka Marja Koszulka przed sądem oskarżona o usiłowanie otrucia Kazimierza Koszulskiej, której podała herbatę do picia, zaprawioną trucizną.

W Shenandoah, Pa., osiedlił się zdolny lekarz, dr. J. Szuplas.

Cleveland. Fr. Pawłowski został posłany na 3 lata do Columbus. Nie kongresu rozumie się, lecz do... ula. — A. Francis zapłacił w sądzie policyjnym 50 dol. kary, koszta i otrzyma przez 30 dni „wiktunek i opierunek“ w domu roboczym za to, że pożył nożem polaka Gutowskiego. — Słowak J. Kostek został oddany pod sąd, ponieważ sprowadził z Europy robotnika za kontraktem. Kostek prawdopodobnie zapłaci 1000 dol. kary. — L. Wiśniewska, zażyła sporą dozę arszeniku. Lekarze wydarli ją śmierci. Wiśniewska ma dopiero 19 lat. Podobno nieporozumienia rodzinne popchnęły ją do rozpaczliwego kroku. — J. Kasztanowicz został aresztowany za to, że przysyłał pocztą listy niemoralnej treści. Kasztanowicza czeka surowa kara. Zasłużył atoli na nią. Postępował on, jak prawdziwy... „kasztan“.

**Samobójstwo.** W Jordanowicach pod Warszawą, powiesiła się 89-letnia Walczewska, właścicielka pięciu domów willegiaturowych, z rozpacz, wywołanej stratą 5.000 rs., które pożyczyła dwóm mieszkańcom. Wraz z mężem dorobiła się majątku na wynajmowaniu domów warszawiankom na lato, a kiedy mąż umarł, mimo podanego wieku, sama ciężko pracowała.

**Falszerz dyplomów doktorskich.** Schwytany w Londynie falszerz Gantina miał szczególnie w Austrii wiele klientów. Za wystawienie dyplomu doktorskiego kazał sobie płacić 300 zlr. Falszerstwo wykryto przypadkowym sposobem. Skradzioną pieczęć uniwersytetu w Bernie szwajc. pochodzi z r. 1834.

**Zasadzenie redaktora.** Elberfeldzka izba karna zasądziła Gerharda Winkla, redaktora antysemickiego czasopisma *Rheinische Wacht*, z powodu obrazu sędziego w procesie Buschhoffa (o morderstwo rytualne) na trzy miesiące więzienia.

**Rozbójniczy napad.** Uzbrojonych 8 rabusiów napadło d. 4. bm. na dom Montiego, we wiosce Villasor niedaleko Cagliari. Montiemu udało się umknąć i zbudzić dzwonieniem mieszkańców. Między rozbójnikami a

mieszkańcami wywiązała się gorąca utarczka, wśród której nacelnik gminy zginął od kuli rewolwerowej. Rozbójnicy umknęli.

**Powszechny kongres socjalistyczny** odbędzie się w Zurychu w pierwszych dniach sierpnia 1893 r. Komitet zarządzający kongres wydał odpowiednie odezwy.

**Z akademii francuskiej.** Obecnie, jak wiadomo, są w akademii trzy wolne fotele, które czekają na nowych właścicieli; w Paryżu obiega już lista przyszłych nieśmiertelnych; jest to kombinacja zadawalniająca wszystkie kategorie. Miejsce po Renanie zająłby Berthelot, słynny chemik, przyjaciel zmarłego; następcą p. Rousset zostałby Thureau Danguin, zasłużony historyk; na krześle Marmier'a zasiadłby Zola. Nie ma jednak jeszcze w tej mierze nic pewnego, czego dowodem artykuł *Figara*, stawiający kandydaturę hr. de Munn członka akademii po Renanie.

**Zjazd młynarski.** Do uczestniczenia w zjeździe młynarskim, który ma się odbyć w końcu bm. w Petersburgu, zaproszone zostały wszystkie towarzystwa rolnicze w carstwie, znaczniejsi wywozowcy i kupcy zbożowi. Kongres ma bardzo doniosłe znaczenie, albowiem prócz kwestyj specjalnych, roztrząsany na nim będzie projekt wszechświatowego stowarzyszenia młynarskiego, mającego na celu uregulowanie przemysłu młynarskiego.

**Dla ubogich.** P. Brzozowski, właściciel Piłicy (pow. olkuski), bawiący obecnie w swym majątku, przejęty uczuciem miłosierdzia, słysząc o panującej między biedną ludnością Piłicy nędzy — polecił, aby przez czas trzech miesięcy zimowych na jego koszt wydawano codziennie stu biednym mieszkańcom bez różnicy wyznania zdrowe i posilne mięsne obiady.

**Niemiecka armia kolonialna.** Jeneralny sztab armii niemieckiej żywo się niepokoi prędkim zużyciem się ludzi, wysyłanych do kolonii afrykańskich, skutkiem czego, o ile w początkach nie można było się opędzić przed ochotnikami, pragnącymi poświęcić się służbie wojskowej w okolicach podzwrotnikowych, o tyle teraz w Europie dotkliwie uczuwać się daje zupełny brak ochotnika. I nie dziwnego — owe Eldorado kameruńskie wszystko traci przy bliższym poznaniu, nie więc nie zachęca Niemców do zaciągania się w szeregi wojsk kolonialnych. Pół biedy jest jeszcze z oficerami i podoficerami, tych nęci rząd wysokim żołdem, który jednakże, ze względu na trudne warunki bytu i ciągle niebezpieczeństwo, w rzeczywistości za zbyt znaczny uważać nie należy. W tej sferze wszakże wojskowych amatorów silnych wrażeń znaleźć jeszcze łatwiej. Gorzej się ma z szeregowcami.

Nikt z europejskich poddanych niemieckich w tym charakterze służyć nie chce. Major Wissman kompletował szeregi Sudańczykami, najlepszym materiałem militarnym w Afryce. Gdy tych ostatnich dostatecznej liczby zwerbować nie mógł, kontentował się w takim razie murzynami i plemieniem Suahili. Nie tędzy są z nich wojacy, lecz w każdym razie lepsi niż pochodzący z innych plemion murzyni. Z biedą więc można było dawać sobie rady, gdyby rząd angielski nie zakazał Sudańczykom wstępować w szeregi niemieckie; Suahili zaś, widząc opuszczających służbę Sudańczyków, sami o dalszej służbie ani słyszeć nie chcą. Złośliwi utrzymują, że przyczyną tego ma być zanadto surowe obchodzenie się podoficerów z prostymi żołnierzami. Zmuszeni więc są dzisiaj Niemcy ograniczyć się do murzynów innych szczepli, ale z tych żołnierz jest nader lichy, w ogóle słaby, trudny bardzo do wyrobienia, a to skutkiem mało rozwiniętej inteligencji. Na wypadek przeto wojny, rząd niemiecki z braku żołnierza ani myśleć nie może o działaniu zaczepnym; akcja wojenna prowadzoną być musi tylko w celu obrony.

**Podczas pożaru w Milwaukee** zginęło 27 osób. Kościoły przepełnione pozbawionymi dachu. Ogień zniszczył 700 budynków.

**Kary cielesne w Rosji.** W marcu r. 1891 minister sprawiedliwości zorganizował komisję dla opracowania zmian w przepisach, dotyczących kar cielesnych, wymierzanych na kobietach, skazanych na wygnanie. Komisja złożyła już referat odnośny, w którym proponuje zniesienie kary cielesnej dla kobiet, z pozostawieniem wszakże kajdanów na nogi. Kary cielesne mają być zastąpione osadzeniem na chleb i wodę, umieszczeniem w odrębnych oddziałach więziennych, bez możności porozumiewania się z innymi więźniami, wreszcie udzielaniem cieplej strawy tylko co dni trzy.

**Upadłość „Towarz. gal. kasy zaliczkowej“** we Lwowie. Komitet ratunkowy obszerniejszy zaprasza członków Towarzystwa na posiedzenie, które się odbędzie we czwartek 10. bm. o g. 6. wieczorem, w Kasyne miejskiej na dole w bibliotece. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie z dotychczasowych czynności i rozwoju akcji ugodowej. 2. Wnioski członków.

**Obronę Hendigera złożył** ustanowiony z urzędu obrońca dr. Doboszyński. Sąd przyjął rezygnację i zażądał od Izby adwokackiej ustanowienia innego obrońcy.

**Z teatru.** Obszerne sprawozdanie z zajmującej premiery wczorajszej „Nasze anioły“ M. Wołowskiego, dla braku miejsca wstrzymać musimy do jutra. Publiczność zebrała się licznie. Autora kilkakrotnie wywołano. Dziś „Dziecko szczęścia“ operetka Millöckera.

**Klub urzędników poczty i telegrafu we Lwowie** urządza w sobotę 12. bm. w sali „Frohsinu“ (hotel Żorza) przedstawienie amatorskie: „Serenada z przeszkodami“ humorystyczna scena w 1 odsłonie Wilh. Eylego. „Pomyłka pana Lamberta“ komedia w 1 akcie H. Meilhaca i Helevy, i „Dorota“ operetka w 1 akcie Offenbacha. Początek o g. 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wieczorem.

**Kasyno miejskie we Lwowie.** W piątek 11. bm. odbędzie się przedstawienie amatorskie. Początek z udzieleniem g. 7. wieczór.

**Dyrekcja poczt** przeznaczyła asystenta Bartłom. Litwina do Jarosławia.

**P. Lidl**, bawi w Trembowli, gdzie przeprowadza lustrację starostwa.

**P. Chamiec** i członek Wydziału kraj. p. Edward Jędrzejowicz, wyjechali do Wiednia, ażeby wziąć udział w konferencji, mającej się odbyć w ministerstwie handlu w sprawie budowy kolei lokalnych. Ze strony namiestnictwa wydelegowany został do tej konferencji ruda namiestnictwa p. Morawetz.

**Z politechniki lwowskiej.** Minister wyznał za twierdził wniosek kolegium profesorów o ustalenie wykładów górnictwa naftowego i technologii nafty w tu-tejszej szkole politechnicznej. Górnictwo naftowe wykładac będzie p. inż. Syroczyński, a technologię nafty p. Roman Załoziecki.

**Ulica Halicka we Lwowie** otrzymała oświetlenie gazowe według systemu Auera, robiące wrażenie oświetlenia elektrycznego.

**Poświęcenie domu kandydatek zawodu nauczycielskiego** przy ul. Słodowej l. 6 odbyło się wczoraj przedpołud.

**Dr. Tadeusz Kraśnicki** wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Kołomyi.

**Konkurs** Izba notarialna w Krakowie rozpięła konkurs celem obsadzenia posady notariusza w Wadowicach.

**W Wikasor** (w Sardynii) napadła banda opryszków na dom burmistrza, którego zastrzelili; zastrzelili także nadbiegającego na pomoc naczelnika żandarmów.

**Sp. Ignacy Frankowski**, zmarły w Przemyślu, urodził się w r. 1822; po odbyciu studjów uniwersyteckich na wydziale prawniczym, wstąpił do służby sądowej, a następnie przeniósł do notariatu. Zamianowany w roku 1859 notariuszem, osiadł w Przemyślu, gdzie od roku 1867 począwszy aż do zgonu brał czynny udział w życiu autonomicznym i społecznym miasta. Był pierwszym autonomicznym burmistrzem, który to urząd sprawował od 1. maja 1867 do 31. maja 1870. On też był jednym z założycieli przemyskiej kasy oszczędności. Do Wydziału kasy oszczędności, jako dyrektor naczelny, i do Rady miejskiej należał zmarły bez przerwy; do roku 1886 zasiadał także w Radzie powiatowej. Rozliczne obowiązki swoje spełniał sp. Ignacy Frankowski sumiennie i gorliwie, mając więcej na oku dobro ogółu jak własny interes. Jemu szczególnie zawdzięcza swój rozwój przemyska kasa oszczędności, która rozpoczynając agendy z kapitałem kilkutyśiecznym obecnie obraca milionami. W uznaniu zasług odbył się obrzęd pogrzebowy *kosztem miasta*, przy nader licznych udziałach publiczności. Konkurs prowadził ks. biskup sufragan dr. Glazer. Nad grobem przemawiał imieniem gminy wiceburmistrz adw. dr. Doliński, imieniem izby notarialnej Krókowski, notariusz z Mościsk.

**Zmiana własności.** P. Franciszek Żurowski, właściciel Tarnawy Niżnej, w powiecie turczańskim, nabył od izraelity, Abrahama Fejbischa, sąsiednią wieś Szandrowiec, dawniej dziedzictwo Kieszkowski.

**Przewodniczący** Tow. wzaj. pomocy uniwersytetu Jagiellońskiego, nazywa się Kazimierz Marowski.

## Izba handlowa i przemysłowa.

(br.) Na porządku dziennym: Sprawa wysłania delegata na zjazd delegatów austrijskiej izby handl. i przem. we Wiedniu, celem wydania opinii co do projektowanej ustawy podatkowej. Przewodniczący Piepes oświadcza, że za obopólnym porozumieniem się komisji podatkowych obu izb krakowskiej i lwowskiej, uchwalono odbyć poprzednio zjazd ga-

**Lwowska fabryka Asfaltu**  
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów

**Asfaltową masę elastyczną do fundamentów**

dla izolowania wilgoci kładziona na mury w gorącym stanie, jedyny dziś środek na izolowanie wilgoci. Osuwa asfaltowe i inne istniejące dachy

licyjskich delegatów izb handlowych i przemysł. w Krakowie, a następnie dopiero udać się do Wiednia. Dalej oświadcza przewodniczący, iż ministerstwo wystosowało zapytanie do izb handl. i przemysłowych, by wydały swą opinię co do projektowanego podatku zarobkowego i nad tą sprawą otwiera dyskusję, względnie udziela głosu referentowi komisji podatkowej p. Kolischerowi. Pan Niemczynowski podnosi, aby dziś jedynie nad projektem ustawy odnoszącej się do podatku zarobkowego dyskutować, a nad innymi rodzajami podatku zastanowić się na następnym posiedzeniu, i dopiero potem wybrać delegatów. Z kolei zabrakł głos referent kom. podatkowej p. Kolischer i w wyczerpującym nader jasnym i treściwym referacie, przedstawił opinię komisji co do projektowanej ustawy podatku zarobkowego. Wykazywał wady projektu i dobre strony i jakkolwiek komisja sympatyzuje z proponowaną ustawą, to jednak jest zdania, iż z uchwaleniem jej wstrzymałby się należało, gdyż sprawa jest nader ważną i potrzebuje obszernego przedyskutowania przez prasę i fachowców. Dyrektywy uchwalone dla delegatów są następujące:

1. Zgodzić się na zasady kontyngentowania podatków.
2. Żądać przeniesienia podatków z ekonomicznie słabych, na silniejszych.
3. Autonomiczne przeprowadzenie.
4. Zniesienie fasji i zaprowadzenie podatków wedle znamion zewnętrznych.
5. Dążyć do umniejszenia spatium taryfy podatkowej.
6. Żądać podatkowych komisji krajowych, a zniesienie podatk. komisji centralnej.
7. Dążyć do umniejszenia procentu augmentacyjnego.
8. Żądać, aby nie wynik podatkowy z r. 1893 był podstawą podatków, lecz r. 1890.
9. Aby podstawą był, faktycznie ściągnięty podatek w r. 1890.
10. Aby na wzór ustawy podatkowej pruskiej utworzone były 3 koła wyborcze do komisji podatkowych.

Co do ostatniego punktu podniósł p. Niemczynowski opozycję, żądając wykreślenia tego punktu i motywował żądanie swe obszernie. Izba atoli przyjęła wniosek proponowany przez komisję. P. Niemczynowski żądał następnie, by obecnie przystąpiono do przedyskutowania innych rodzajów podatków.

P. Piepes oświadczył jednak, że we Wiedniu omawiane będą tylko zasadnicze podstawy, więc omawianie spraw mniejszej wagi uważa za zbędne.

Niemczynowski oświadcza, że ma referat Izby rękodzielniczej, zapatrywania Izby tej lekceważyć nie należy i dlatego z powodu spóźnionej pory stawia wniosek odroczenia posiedzenia i wysłuchania referatu na najbliższym posiedzeniu. Izba uchwala nie przychylić się do wniosku Niemczynowskiego, a referatu Izby rękodziel. jako nie dotyczącego zasadniczych podstaw, nie uwzględnić. Wobec tego oświadczył p. Niemczynowski, iż jako członek Izby rękodz. ponieważ nie uwzględniono zapatrywania tej Izby, nie widzi potrzeby wybierania delegata i opuszcza salę. Na delegatów wybrano pp. Kolischera, Piepesa i Gubrynowicza.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Podwoleżyska** 7. listopada. W tych dniach ma się w kilku rosyjskich miejscowościach pogranicznych, a mianowicie w Poczojowie, Wołoczyskach, Kamieńcu i Chocimiu odbyć przejście kilkuset emigrantów galicyjskich na prawosławie. Zaraz po tych uroczystościach będą im przeznaczone miejsce osiedlenia, na które się udadzą dopiero z wiosną. Przez zimę będą ich musieli utrzymywać chłopcy rosyjscy za wynagrodzeniem 2 rubli miesięcznie od głowy.

**Wiedeń** 7. listopada. Ogólna rozprawa budżetowa w Izbie posłów ma się rozpocząć w przyszłym tygodniu.

Komisja budżetowa przyjęła wniosek Plenera, ażeby przy rozprawie nad budżetem przestrzegać, jak w roku zeszłym, postępowania skróconego.

**Budapeszt** 7. listopada. Część stronnictwa liberalnego grupuje się pod wodzą Tiszy, inna część znowu przejść zamierza do obozu Apponyiego na wypadek, gdyby padł gabinet Szapary'ego.

**Budapeszt** 7. listopada. Od soboty do niedzieli wieczora zapadło tu na cholere 15 osób, umarło 4.

**Rzym** 7. listopada. Dotychczas dokonano 184 wyborów kandydatów ministerjalnych i 71 opozycyjnych. W 17 wypadkach odbyć się mają wybory ściślejsze.

**Londyn** 7. listopada. Z Jas donoszą do *Daily*

*Teleg.* o srogiem prześladowaniu żydów. Rząd rumuński wydała setki rodzin żydowskich, a na wczoraj zapowiedziano wydalenie 500 rodzin. Minister prezydent odrzucił prośbę żydów, domagającą się tego, aby im przez zimę pozostać pozwolono.

**Wiedeń** 8. listopada. *Wiener Zeitung* publikuje z dniem dzisiejszym zniesienie zakazu przywozu towarów z Niemiec, wydanego ongi z obawy przed cholera.

Pogłosce o rzekomej wizycie cesarza austriackiego lub arcyks. Ferdynanda d'Este w Rzymie z okazji srebrnych godów włoskiej pary królewskiej, zaprzeczają z kompetentnego źródła.

Minister węg. Szapary konferował wczoraj z Kainokym.

Kallay wrócił wieczorem do Budapesztu.

Cesarz powołał do Wiednia Tiszę, Andrassyego i Szella w sprawie naradzenia się nad przesileniem w Węgrzech. Słychać, że hr. Apponyi ma również do Wiednia być powołany.

Komisja budżetowa uchwaliła wczoraj na wniosek Plenera zastosować przy dyskusji budżetowej w pełnej Izbie t. „abgekürztes Verfahren“ (po polsku: „przebieczować budżet“ Red.)

Członek Izby panów, prezes rady nadzorczej kolei czerniowiecko-jaskiej Jan hr. Krasicki, uśiłował wczoraj odebrać sobie życie. Wczoraj popołudniu wyszedł z pałacu swego na Wiedniu, udał się do sieni sąsiedniego domu, dobył z kieszeni brzytwę i poderżnął sobie szyję od ucha do ucha.

Dziewczynka idąca ze szkoły spostrzegła to, zawołała na policjanta i przechodniów, którzy ciężko rannemu, krwią zalanemu samobójcy udzielili pierwszej pomocy. Ochotnicze tow. ratunkowe przetransportowało hrabiego do mieszkania tegoż. Rana jest ciężką, nie zagraża jednak życiu.

Przyczyną targnięcia się na własne życie ma być melancholja z powodu słabości żony, z innej strony zaś twierdzą, że straty materialne miały być przyczyną tego rozpaczliwego kroku. Zona z córką Krasickiego były właśnie na przechadzce. Gdy wróciły do domu dowiedziały się o wypadku. Hrabina popadła w bardzo ciężkie omdlenie.

Posiedzenia przybocznej rady cłowej odbędą się w połowie tego miesiąca.

Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Maurycego Rosenstrausa w Czerniowcach.

Targ na bydło. Spęd wczorajszy wynosił 4666 sztuk, z tego 567 z Galicji. Ceny 55—64.

Gielda zbożowa. Pszenica na wiosnę 7.84, żyto na wiosnę 6.80, owies na wiosnę 6.03.

Gielda Kredyty 311.50, renta majowa 96.95, węg. renta złota 112.45, ruble 117<sup>3</sup>/<sub>4</sub>.

**Berno mor.** 9. listopada. Wczoraj zebrali się przed gmachem namiestnictwa pozostający bez zatrudnienia robotnicy z fabryk metalicznych. Sami czekając przed gmachem wysłali deputację do namiestnika Löbla, który nie raczył tejże przyjąć, po czem policja rozpedziła zgromadzonych!

**Berlin** 8. listopada. Cholera wygasła zupełnie w Hamburgu.

**Rzym** 8. listopada. Dotychczas wybrano 350 posłów ministerjalnych. Imbriani i socjaliści przepadli przy wyborach.

**Budapeszt** 8. listopada. Przesilenie ministerjalne i parlamentarne trwa jeszcze ciągle, jakkolwiek sądzić należy, że koniec rychło nastąpi.

Prezes min Szapary, wróci dziś z Wiednia.

W środę wieczór odbędzie się konferencja partji liberalnej. Odnośne uchwały zadecydują, czy przesilenie zakończy się rekonstrukcją gabinetu, czy też rozwiążą parlament. Hr. Szapary przywiezie z sobą doniosłe koncesje dla partji liberalnej.

Kompetentni twierdzą, że cesarz zgodził się po myśli żądań partji liberalnej na proklamację zupełnej swobody religijnej, na recepcję żydów, na zaprowadzenie ogólnych metryk cywilnych, a nareszcie na fakultatywne, a jak inni twierdzą, nawet na ogólnie obowiązujące śluby cywilne.

Na wypadek, gdyby partja liberalna się zgodziła na te koncesje i w dalszej konsekwencji przyrzekła rządowi swe poparcie, hr. Szapary poda do dymisji i nastąpi rekonstrukcja gabinetu.

Gdyby jednak większość mimo to, nie zgodziła się na popieranie rządu, nastąpi rozwiązanie parlamentu.

Taki jest obecny stan przesilenia, wywołany znaną sprawą uwieńczenia pomnika austr. jenerała Hentzego.

Niemniej przyczyniły się do wywołania prze-

silenia dążenia protestantów pod wodzą Tiszy, mające na celu uwolnienie Węgier od przemożnego wpływu klerykałów.

Szapary stanowczo ustąpi.

Na wczorajszym posiedzeniu uchwalił parlament odroczyć się aż do zakończenia przesilenia.

Ponieważ na jutro (środa) zwołano parlament, oczekują tu stanowczych i autentycznych wyjaśnień Szaparego.

Wczoraj zachorowało na cholere 16 osób, zmarło 9.

**Bruksela** 8. listopada. Obawiają się dziś awantur ulicznych, ponieważ zamierzony przez robotników pochód przed gmach obradującego parlamentu zabroniła policja. Późnym wieczorem przeciągały wczoraj tłumy ulicami z rozwiniętymi czerwonymi sztandarami, śpiewając pieśni rewolucyjne.

**Stambuł** 8. listopada. Przyaresztowano tu lekarza przybocznego sultana, Mavroghe'ni haszę, przy którym znaleziono kompromitujące go pisma. Zadenuncjonowała go własna żona.

## Z pamiętników Renana.

Z dwóch części programu życia szkolnego „pracować wiele i wiele bawić się“, ja, prawdę mówiąc, przeszedłem tylko pierwszą. Czas wolny, poświęcany przez innych na rozrywki, był dla mnie czasem uporeczywej pracy nad samym sobą. Być może, że źle czyniłem; stąd poszło, że na starość zamiast, jak to dzieje się powszechnie, zostać surowym konserwatystą i moralistą bezliżnym, nie mogłem pozbyć się niejakiej pobłażliwości, nazywanej przez purytanów swawolą moralną. Być może, że byłoby lepiej, gdybym był używał rozrywek w młodości i po swojemu śpiewał „Gaudeamus“ studentów średniowiecznych. W każdym razie, nie ulega wątpliwości, że jedna połowa działalności naszego życia nie przeszkadza drugiej. Rozrywki i praca zarówno są potrzebne i ściśle związane z sobą. Tak więc, pracujcie, pracujcie bezustannie, ale zarazem używajcie rozrywek. Nigdy nie dochodźcie aż do znużenia, nużą zaś natężenie umysłu i gwałcenie myśli. Pozwólcie jej objawiać się w was swobodnie, w jej formie naturalnej, tj. w słowie; nie wzywajcie jej, nie poganiajcie. Odpoczywajcie, zmieniając jedną pracę na drugą, i dla swych zajęć wybierajcie, o ile można, przedmioty różnorodne. Praca, wykonywana przez niektóre tylko komórki mózgowe, pozostawia w spokoju pozostałe. One mogą z korzyścią spełniać pracę inną. Jeden ze starych rabinów wieku pierwszego wyraził się bardzo trafnie. Na czyniony mu zarzut, iż obciąża prawo zbyt wielką ilością przepisów, odrzekł: „Do beczi, napelnionej po sam wierzch orzechami, można wlać jeszcze wiele miar oliwy“. Jak to pięknie powiedziane! Można oddawać się współcześnie wielu zajęciom, z warunkiem zachowania ich kolei. Poświęcony nauce czas nie ogranicza się godzinami, przepędzanymi za biurkiem i przed kałamarzem. Należy przyzwyczaić się pracować bezustannie, lub mówiąc ściślej, należy urządzić się tak, aby pomiędzy godzinami pracy i odpoczynku nie zachodziła żadna różnica. Podczas rozmowy, jeżeli przedmiot jej nie bardzo was zajmuje, badajcie bieg własnych myśli. To samo należy czynić podczas przechadzek, przy stole, we wszelkich wypadkach życia. Bądźcie zawsze ludźmi absolutnie uczciwymi. Kto nie spełnia tego warunku nie może pracować z powodzeniem. Ja myślę, że kto nie uznaje, siebie za człowieka zupełnie uczciwego, to nie może ani pracować jak należy, ani nawet radować się. Wesole usposobienie duszy związane jest z uczciwym sposobem życia.

Istnieją t. zw. kwestje drażliwe, o których nie wypada mówić. Ale wy okazujecie mi tyle zaufania, że postanowiłem wypowiedzieć wszystko, co o tem myślę. Nigdy nie profanujcie miłości, bo ona jest najświętszym uczuciem w świecie. Od niej zależy istnienie rodu ludzkiego, tj. najwznioślejszy z faktów realnych. Uważajcie za podłość sprzeniewierzenie się kobiecie, która na chwilę otworzyła wam eden ideału; uważajcie za największy występki ściągnięcie na siebie przyszłych przekleństw istoty, zawdzięczającej wam życie, która, z waszej winy może, będzie musiała żyć w upadku i poniżeniu. Wy, ludzie honoru, na postępek taki, uważany za lekkomyślny, spoglądajcie jak na nikczemność. Przypuszczam, że moralne i prawne podstawy małżeństwa ulegną zmianie. Ale istnieje prawda, która pozostanie na wieki; ze stosunków pomiędzy obiema płciami wypływają obowiązki

Tekturę ulepszoną ogniotrwałą do krycia dachów  
rola 10 metrów □ od złr. 1-80 do złr. 3-50;

ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.  
Smołę angielską bezwodną.  
Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi, pokrycia dachowe



Handel założony w r. 1789

# HERBATE

chińsko-rosyjska  
w najlepszych gatunkach



poleca

**Fryderyk Schubuth**  
Lwów, Rynek 45.

## DYWANY

prawdziwe perskie, smyrneńskie, angielskie, tudzież na miarę do wyścielenia całych pokoi.

## Materje meblowe

najnowsze, wełniane, jedwabne, kretony, plusze itp.

## Portjery i franki

do tychże podpięcia i karnisze.

## NARZUTY

na ottomany dywanikowe i materjalne z odpowiednimi poduszkami.

## SKÓRY

angorowe i z kóz indyjskich.

## CHODNIKI

wełniane, jutowe, kokosowe itp.

## MAKATY

francuskie i wschodnie.

## KILIMY

tureckie, serbskie i krajowe.

## KAPY

na łózka i serwety na stoły.

## PARAWANY

ekrany i inne przedmioty dekoracyjne — otrzymał w bogatym wyborze magazyn

## A. Krzysztofowicza

we Lwowie, plac Halicki 2.

## Dobra

w powiecie tarnopolskim położone, w najlepszej glebie, objętości 2100 morgów, 2 mile oddalone od Tarnopola, są z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższych wyjaśnień udzieli kancelarja adw. dra Weissteina w Tarnopolu.

## Nauczycielki Polki z wyższą muzyką, francuskim niemieckim i angielskim.

## Nauczycielki Francuski, guwernantki i bony Francuski i Niemki

poszukują umieszczenia przez Biuro **A. Dembowskiej**, Kraków 1. Franciszkańska.

Jak długo zapas starczy, kosztuje **wszystko tylko 95 ct.**

należy zatem zamawiać ile możności szybko.

- 1 wielki szal damski, we wszelkich kolorach, niezbędny . . . 95 ct.
- 1 punktualnie chodzący zegar brązowy z gwarancją . . . 95 "
- 1 piękny pończuch łańcuszek double z pięknym wisiorkiem . . . 95 "
- 12 sztuk chustek do nosa z trwałymi brzegami . . . 95 "
- 1 koszula damska, lub majtki dam. lub 1 gorset z obszewką haftow. 95 "
- 3 pary zimowych pończoch, sięgających wyżej kolan . . . 95 "
- 4 pary zimowych szkarpetek, grubych i ciepłych . . . 95 "
- 1 porcelanowy dzban b. piękny, b. wysoki i wielki . . . 95 "
- 6 łyżek, grubych, z prawdziwego bryt. srebra . . . 95 "
- 1 chochla, gruba i piękna z prawdziwego bryt. srebra . . . 95 "
- 6 sztuk noży i widelców, piękne, z prawdz. bryt. srebra . . . 95 "
- 1 imit. brylant. pierścionek z złota double . . . 95 "
- 1 para imit. brylant. kulczyków z świecącym bryl. . . 95 "
- 1 fajka z sztucznej pianki z okuciem . . . 95 "
- 1 cygarniczka z pianki z burszt. 95 "
- 1 piękna jedwabna chustka na głowę lub szyję 1 łokieć długa . . . 95 "
- 12 łyżeczek do kawy z bryt. srebra 95 "
- 2 śliczne wazy na kwiaty z figurami z porcelany . . . 95 "
- 1 śliczny serwis do kawy z karlsbadzkiej porcelany, malowany, na 6 osób, w 15 częściach . 3 50 zł.
- 1 dobrze chodzący amer. budzik na biurko pod gwarancją funkcjonujący . . . 2 80 zł.
- 1 para eleg. spodni zimowych męskich, pięknie i modnie zrobione, z dobrej grubej materji . . . 2 40 zł.
- 2 grube, mocne, prawie nie do zniszczenia koce na konie 1 90 ctm. długie, 1 30 ctm. szerokie, tylko . . . 3 — zł.

Niepodobające się towary przyjmuje się napowrót i mienia się. Wysełka odbywa się dokładnie za pobraniem. Adres:

**Biuro komisyjne Apfel**  
Wiedeń, I., Fleischmarkt nr. 12/K1.

## Spółka mleczarska w Haczowie

poleca codziennie

**Świeże masło śmietankowe**  
w paczkach 5 kg. po 4 zł. 50 ct. franco.

## Drobne ogłoszenia.

### Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu

Wino czerwone czyste naturalne litr 60 ct.

Wino białe stołowe bardzo dobre do wody litr 52 ct.

Wina butelkowe od 50 ct. do 3 zł. butelka poleca handel

**S. Wojciechowskiego** Chorażczyzna.

Samowary rosyjskie mosiężne, tom bakowe i niklowe poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry.) Cenniki szczegółowe do dyspozycji.

Wszelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuje biuro Świderskiego w Tarnowie.

**Dra Jasieńskiego** Poradnik dla kaszlących 50 ct.

### ŁYZWY

- „Halifax“ dobre para 1 80
- ze stalow. nożami „ 2 50
- z szerokimi nożami „ 4 —
- niklowane „ 5 —
- z szero- „ 6 50
- kimi nożami „ 6 50
- „ damskie nieniklow. „ 2 —
- „ niklowane „ 3 50
- „ Helwetia“ czyli tz. „Merkur“ „ 3 50
- Jackson Haines polerowane „ 5 —
- „ niklowane „ 6 50
- Łyżwy żelazne z rzemykami „ 1 —

poleca **Piotr Chrzastowski**, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry.) Cenniki ilustrowane do dyspozycji.

Subjekt uzdolniony poszukuje cukiernia Józefa Siermontowskiego w Tarnowie. 784

Potrzebny jest kapitał 3500 złr. na dobry % do rozszerzenia fabryki a względnie wspólnik z gwarantowanym procentem; fabryka wyrabia towar silnie konsumcyjny. Zgłoszenia A. Z. 3.500 poste restante Kraków. 800

Urząd pocztowy i telegraficzny Dukla przyjmie zaraz praktykanta. 811

Aptek w Przemyślanach poszukuje magistra farmacji. 316

Do kantoru kupieckiego tutejszego Zakładu gazowego poszukuje się do pomocy pisarskiej, młodego mężczyzny z pięknym piśmem, któryby posiadał przynajmniej ukończone 4 klasy gimnazjalne i realne. Blizsza wiadomość w biurze Zakładu gazowego.

Majątki ziemskie do sprzedania, kupna i wydzierżawienia i realności rentowne we Lwowie i prowincji do sprzedania Ignacy Rappaport Lwów, Jagiellońska 1. 17. 820

Kantorzysta, obznajomiony z zasadami buchalterji i władający językiem polskim i niemieckim tak w słowie jak i w piśmie znajdzie natychmiast pomieszczenie. Blizszej wiadomości udzieli z grzesznością administracja „Kurjera Lwowskiego.“

C. k. Urząd pocztowy w Lisku poszukuje ekspedytorki z uzdolnieniem telegraficznym. Posada do objęcia zaraz. 821

Bezpłatna nauka języka francuskiego. Młoda panienska kształcąca się na guwernantkę, a niemająca fundusów na opłacanie nauczyciela otrzyma bezpłatną godzinę nauki. Adres w administracji „Kurjera.“ 818

Subjekt cukierniczy, z chlubnymi świadectwami, kawaler, poszukuje kondukcji pod adresem w cukierni p. Czulińskiego w Żółkwi.

Pewna osoba przybywszy z północnych Niemiec udziela najdokładniej lekcji języka niemieckiego w domu i poza domem w cenach najniższych. Konwersacja zbiorowa i uczenie małych dzieci ulica Krakowska 6 II. piątro drzwi 7.

Eine von Norddeutschland zugereiste Dame ertheilt gründlichen Unterricht und Konversation in der deutschen Sprache in- u. au-ser d. Hause, zu den billigsten Preisen. Gemeinsame Konversation und Kinder-Unterricht. Krakowska ul. 6. II. Stock Thür 7.

Grzyby suszone prawdziwe 1 kilo po 2 złr. posyła R. Piskora Habry Czechy. Posyłki 5 kilowe franko. 828

Mlocarnia czterokonna stała z kie- ratem tania do sprzedania. Wiadomość u Zarządu dóbr w Zwierniku poczta Pilzno 829

Naukę Buchalterji kupieckiej udziela osobno za porozumieniem, prowadzi rachunki, zakłada księgi, sporządza bilanse, informuje **L. E. Veltze** Plac Trybunalski 1. I. II piętro.

Tutki cygaretowe z najznakomitszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od złr. 1 poleca fabryka F. Nizalowskiego. Lwów, Hotel Zorza. Opakowanie franco, wysyłka odwrotną pocztą.

Postępowy pszczelarz i leśniczy z kilkuletnią praktyką we większych majątkach p. szuka posady. Zgłoszenia pod M. G. poste restante Tarnopol. 806

Posady ekonomy poszukuje na wsi człowiek uzdolniony do gospodarki i rachunkowości a także i do nauki dzieci początkujących. Adres: Mikołaj Grinicki Lwów, ul. św. Zofji liczba 1.

Subjekt młody handlu korzennego katolik poszukuje posady zaraz; biuro St. Satały ul. Halicka 15. Lwów. 830

Poszukuje się zaraz uzdolnionych panien w krawieczyźnie Piekarka liczba 2. B. 831

Apteki większe i mniejsze do kupna, sprzedania i wydzierżawienia.

Magister farmacji poszukuje posady. Wiadomości udzieli Stanisław Roman Lwów, Jagiellońska 24.

Osoba w średnim wieku, inteligentna, potrzebną jest natychmiast do prowadzenia gospodarstwa i opieki nad dziećmi. Wiadomość ul. Piekarska 1. 12. I. piętro u p. Romanowskiej co dzień pomiędzy 4. a 6. po południu. 834

Urząd pocztowy Krosno przyjmie zaraz ekspedytora pocztowo-telegraficznego biegłego w obydwu zawodach z dłuższą praktyką. 833

### Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

3 pokoje z przynależnościami. Pomieszczenia kawalerskie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera. Ulica Brajerowska 10. 385

5 pokoi, kuchnia z przynależnościami ewentualnie na sklep restauracyję lub cukiernię ulica Zielona liczba 5. Duży kawalerski pokój frontowy z przedpokojem ul. Zielona 1. 5.

Tanio, sklepy do wynajęcia 3 plac Marjański. 629

W Hotelu Europejskim jest zaraz do wynajęcia obszerny salon na czwartym piątrze bardzo widny za przystępną cenę do wynajęcia. Wiadomość u portjera. 825

Ulica Kurkowa 1. 2.D. do wynajęcia: 2 pokoje kawalerskie, 2 pokoje z kuchnią. 823

10 złr. 2 pokoje z kuchnią, 6 złr. pokój z kuchnią, 4 złr. pokój kawalerski Tkacka 5.a. 827

Do wynajęcia! Ulica Sykstuska 58. 3 pokoje, nyza etc. na II. piątrze od zaraz, 3 pokoje, nyza etc. na I. piątrze od zaraz, 2 pokoje kawalerskie w parterze od 15. listopada.

## KAROL BAŁŁABAN

poleca  
Świeże powidła przecierane, bryndzę jesienną, musztardę kremską, śledzie holenderskie.

## Arystokratyczne małżeństwo.

Jest życzeniem wejść w stosunki z osobą, która utrzymuje związki z rodzinami arystokratycznymi, w których się znajdują

damy, chcące wyjść za mąż.

Listy pod lit. M. P. 263 przyjmuje Rudolf Mosse, Wiedeń, I., Seilerstätte, 2.

## Pierwsza wiedeńska mączka odżywcza dla dzieci

wyrobu

## Franciszka Giacomelli we Wiedniu.

Sumienne matki najlepiej spełnią swój obowiązek, odżywiając niemowlęta tylko Giacomellego mączką odżywcza. Srodek ten zbadany i zalecany przez pierwsze powagi lekarskie, odznaczono złotym medalem.

Mała paczka ct. 45, duża 80 ct. Do nabycia we wszystkich aptekach, drogerjach całej Astro-Węgierskiej monarchji.

Wyraźnie żądać pierwszej wiedeńskiej mączki odżywczej dla dzieci wyrobu Franciszka Giacomelli.

Główne zastępstwo dla całej Galicji

**Bernhard Rauch**, Lwów, ulica Wałowa liczba 25.

NAJTANIEJ  
**CHIFFONY, SHIRTINGI**  
w sztukach i na metry  
sprzedaje handel  
**JANA RIEDLA**  
we Lwowie  
Próbki na żądanie posetam.

## 50 złr. Nagrody

i więcej za wyszukanie odpowiedniej posady.

Zgłoszenia listowne do L. 2340 przyjmuje Centralne biuro Ogłoszeń, Lwów, Kopernika 1. 11.

## NOWY WYNALAZEK

## PARFIA IXORA ED. PINAUD

- Mydło . . . . . à l'IXORA
- Essencya dla chustek à l'IXORA
- Woda tualetowa . . . . . à l'IXORA
- Pomada . . . . . a l'IXORA
- Olejek . . . . . à l'IXORA
- Puder ryżowy . . . . . à l'IXORA
- Kosmetyk . . . . . à l'IXORA

37, Boule de Strasbourg, 37

